

Szczepan T. PRAŚKIEWICZ OCD

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, Watykan

## **Wielu z nich kształciło się lub pracowało w Wadowicach Męczennicy polskiego Karmelu Terecjańskiego**

### **Wstęp**

W 2018 r. mija 450 lat od reformy męskiej gałęzi Zakonu Karmelitańskiego i tym samym od powstania Zakonu Karmelitów Bosych, zwanego potocznie Karmelem Terecjańskim. Było to dokładnie 28 listopada 1568 r., w Duruelo (powiat Segowia w Kastylii), gdy śluby zakonne według reguły pierwotnej złożył św. Jan od Krzyża i dwaj jego towarzysze. Zaledwie 37 lat później, bo w 1605 r., pierwsi karmelici boski przybyli do Polski i osiedlili się w Krakowie, skąd w przeciągu minionych ponad czterech wieków rozprzestrzenili się w naszej ojczyźnie, zakładając liczne klasztory, m.in. znany klasztor wadowicki, powstały w 1892 r. Wielu polskich karmelitów bosych poniosło śmierć męczeńską, potwierdzając nią swoją wierność ślubom zakonnym. Trudno wskazać dokładną ich liczbę, ponieważ nie posiadamy danych dotyczących czasu i okoliczności śmierci wielu zakonników, rozproszonych po kraju po kasatach klasztorów katolickich w okresie zaborów. Możemy jednak podać imiona i dane dotyczące męczeńskiej śmierci 21 karmelitów bosych. Pierwszym z nich, którego pamięć pozostaje nadal żywa, był o. Makary od Najśw. Sakramentu (Demeski), męczennik za Przemyśl podczas oblężenia miasta przez Tatarów w lipcu 1624 r. Ostatnim zaś o. Alfons Maria od Ducha Świętego (Józef Mazurek), zamordowany przez Niemców w sierpniu 1944 r., beatyfikowany przez Jana Pawła II wraz ze 107. męczennikami hitleryzmu i spoczywający w kościele klasztornym na wadowickiej Górze.

Wielu z karmelitańskich męczenników, zwłaszcza tych z minionego wieku, kształciło się w wadowickim Niższym Seminarium lub pracowało w wadowickim klasztorze. Jubileusz 450-lecia reformy Zakonu, a nadto stulecie niepodległości Polski, są dobrą okazją do przypomnienia wszystkich męczenników karmelitańskich, ponieważ wraz z wiernością Chrystusowi i Kościołowi, szła również w parze ich wierność ojczyźnie.

Pragniemy więc przedstawić ich sylwetki lub przynajmniej przypomnieć imiona i okoliczności śmierci (w przypadkach, gdy o samych męczennikach niewiele wiemy).

### **1. Męczennicy z rąk Tatarów i Kozaków**

Listę polskich męczenników karmelitańskich, jak już wspomnieliśmy, otwiera o. **Makary**

**Demeski od Najśw. Sakramentu.** Urodził się on we Włodzimierzu w szlacheckiej rodzinie prawosławnej. W młodości, w poszukiwaniu wyższych wartości, przyjął nieświadomie arianizm, wstąpił do wojska i został rotmistrzem. W zawierusze wojennej po śmierci Dymitra Samozwańca został wtrącony do więzienia, gdzie spotkał karmelitów bosych pragnących przez Moskwę dotrzeć do Persji. Przeszedł na katolicyzm i w 1615 r. przyjął w Krakowie habit karmelitański.

W 1624 r., kiedy pracował w klasztorze przemyskim, napadli na Polskę Tatarzy pod wodzą Kantymira. Stanęli obozem pod Przemyślem. Magistrat miasta usilnie nalegał przeora klasztoru karmelitów bosych, aby posłał o. Makarego, znającego język tatarski, z poselstwem do Kantymira w celu zawarcia porozumienia. Miasto nie było bowiem w stanie się obronić. O. Makary podjął się trudnej misji, pomimo tego, że był świadom, czym ona grozi. Stanąwszy przed Kantymirem pragnął ofiarować mu palmę zgody. Wódz tatarski żądał jednak ucałowania go w stopę, czego o. Makary odmówił. Rozgniewany Kantymir kazał więc zamordować zakonnika, co niezwłocznie uczyniono. Legenda podaje, że Kantymir, tuż po zamordowaniu o. Makarego, zobaczył go w obłokach z jaśniejącym krzyżem zwycięstwa. Faktem jest, że nakazał swym wojskom odwrót na wschód. Sława męczeństwa o. Makarego rozeszła się po całej Polsce i kaznodzieje sławili go, jako ukoronowanego chwałą męczennika<sup>1</sup>. W przemyskim kościele karmelitów bosych upamiętnia o. Makarego epitafium z jego podobizną<sup>2</sup>.

W *Księdze zmarłych zakonników* czytamy nadto, że 24 września 1648 w kościele konstantynowskim na Wołyniu został zabity przez Kozaków i Tatarów **br. Andrzej od Matki Bożej z Góry Karmelu**. Schronił się on tam po klęsce pod Piławcami z wielką liczbą wiernych i o. Stanisławem od Jezusa Maryi [- -]. Tamże wszyscy obecni, przygotowani na śmierć przez o. Stanisława, po części zostali wymordowani, a inni wraz z o. Stanisławem zapędzeni w niewolę<sup>3</sup>.

Ta sama *Księga zmarłych* informuje, że 7 października 1655 r. w klasztorze karmelitów bosych w Wiśniowcu na Wołyniu został zamordowany **o. Hilary od św. Józefa**. Pozostał on w Wiśniowcu w czasie buntu Kozaków. Spełniał gorliwie uczynki miłości bliźniego, spowiadając wiernych w tym czasie szczególnie niebezpiecznym, kiedy Kozacy mordowali tak okrutnie ludzi. Przy tej posłudze duchownej schwytyany przez Kozaków został przez nich okrutnie umęczony. Odcięto mu najpierw ręce i nogi, a potem głowę<sup>4</sup>.

## 2. Ofiary potopu szwedzkiego

Źródła podają, że w czasach potopu szwedzkiego męczenników karmelitańskich było aż sześciu. Najpierw, w lutym 1656 r., stracił życie **br. Maciej od św. Karola**, zamordowany przez

1 K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych w Polsce, na Litwie i Rusi 1607-1998*, Kraków 2002, t. 1, s. 121. (Cytuję dalej: *Księga zmarłych*).

2 Zob. Cz. Gil, *Demeski Makary OCD*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1979, t. 3, k. 1142 (z bibliografią).

3 *Księga zmarłych*, op. cit., s. 164.

4 *Ibidem*, s. 174.

heretykow<sup>5</sup> w Krakowie. W tym samym miesiącu, uciekając przed Szwedami na Węgry, zostali zamordowani **o. Samuel od św. Józefa** i **o. Kandyd od Najśw. Maryi Panny**, podprzeor lwowski<sup>6</sup>.

Kolejni dwaj męczennicy ponieśli śmierć w klasztorze w Wiśniczu, gdzie przez wiele miesięcy byli uwięzieni, pozbawieni żywności i lekarstw, a nadto torturowani. Pierwszy z nich zakończył życie 12 marca 1656 r. Był to **o. Józef od Matki Bożej**. Drugi natomiast – **o. Cyryl od Najśw. Maryi Panny** – zmarł w maju tego samego roku. Kronikarz klasztoru wiśnickiego napisał o nim, że był *młodszy wiekiem od o. Józefa* i z powodu nieznośnych warunków życia i udręk zadawanych przez Szwedów *na wół ociemniały. Przez dwadzieścia dni walczył z febrą, aż opuszczając to śmiertelne życie, przeniósł się do nieśmiertelnego*<sup>7</sup>.

Dwóch innych zakonników poniosło śmierć ze strony Szwedów we Lwowie. Byli to: **br. Pachoni** (nie znamy jego predykatu ani nazwiska), zamordowany pomiędzy rokiem 1701 a 1703<sup>8</sup>, i **br. Hilarion od św. Teresy (Andrzej Kalysz)**, którego *miał przebić w kościele sam dowódca*. [- -] *Szwedzi weszli do naszego kościoła i okrutnie obchodzili się z naszymi zakonnikami*<sup>9</sup>.

### 3. Zamordowani przez Turków

Na podstawie *Księgi zmarłych* możemy stwierdzić, że dwóch polskich karmelitów bosych poległo z rąk tureckich w Wiśniowcu: **br. Pachomi od Jezusa**, zastrzelony 30 lipca 1675 r., którego *ciało przewieziono później do Lwowa, gdzie długie lata pozostawało nienaruszone*<sup>10</sup>, i **o. Emanuel od Wiecznej Mądrości**, zamordowany nazajutrz, tj. 31 lipca 1675 r. *Turcy – oddajmy głos kronikarzowi – całe swoje siły skierowali na kościół i klasztor, który zaczęli zajadłe szturmować. W końcu zdobyli go i wszystkich ludzi tam obecnych, nawet niewiasty i dzieci, pomordowali, a innych zabrali w jasyr. O. Emanuel widząc, że Turcy już zdobywają kościół, spożył święte postacie, by je uchronić przed profanacją i z krzyżem w ręku zachęcał do poniesienia śmierci za Chrystusa. Został też zamordowany przez Turków przy ołtarzu. Turcy ucięli mu głowę. Dzień wcześniej zginął od kuli tureckiej br. Pachomi, donat, którego nieskazitelne zwłoki przechowywano potem we lwowskim klasztorze*. [- -] *Tak więc o. Emanuel już był trzecim, który oblał krwią ruiny klasztoru w Wiśniowcu*<sup>11</sup>.

---

5 Tak nazywa Szwedów *Libro dei Morti della Provincia e Fuori negli anni 1655-1730* [Caprarola 1730], na którą powołuje się o. Kajetan Furmanik w *Księdze zmarłych*, dodając: „zapewne zabity przez Szwedów”. Zob. *Księga zmarłych, op. cit.*, s. 174.

6 *Księga zmarłych, op. cit.*, s. 174-175.

7 *Ibidem*, s. 175.

8 *Ibidem*, s. 505.

9 *Ibidem*, s. 313.

10 *Ibidem*, s. 222.

11 *Ibidem*, s. 223. Wypowiedź kronikarza zawiera aluzję do męczeństwa o. Hilarego od św. Józefa (zm. 1655), poległego w Wiśniowcu z rąk Kozaków (patrz wyżej).

#### 4. Polegli z rąk Moskali

Moskale uśmiercili trzech zakonników karmelitańskich, jednak o męczeństwie *in odium fidei*, ze wszystkimi tego oznakami, możemy mówić tylko w przypadku jednego, mianowicie **o. Salezego od św. Piotra Nolasco** (zm. 1866). Przywołajmy jednak imiona i okoliczności śmierci dwóch wcześniejszych zakonników. Chodzi więc najpierw o **o. Atanazego od Opieki św. Józefa (Franciszka Dubielskiego)**, ekonoma klasztoru św. Michała w Krakowie. Wracając ze Skawiny, gdzie załatwiał sprawy klasztoru, odwiedził swoim zwyczajem tynieckie opactwo benedyktynów, w którym jeszcze bronili się konfederaci barscy. Wzięty przez nich za szpiega rosyjskiego został uwięziony w wieży klasztornej. Jakkolwiek wkrótce uznano go za niewinnego, nie wypuszczono go jednak z opactwa, i w okolicznościach zbliżającego się ataku Moskali nakazano mu opiekować się wieżą i strychemi klasztoru. W czasie ataku, 9 lipca 1772 r., strychy stanęły w ogniu. O. Atanazy usiłował uchronić przed zniszczeniem zegar na wieży, lecz było już za późno i zginął w płomieniach<sup>12</sup>.

Drugim karmelitą bosym uśmierconym przez Rosjan był **o. Dominik Sarnicki**, wywieziony w 1876 r. w głąb Rosji, do guberni archangielskiej. Później przewieziono go do Charkowa, gdzie zmarł z wycieńczenia w 1881 r.<sup>13</sup>

Niezaprzeczalne cechy męczeństwa posiada jednak dopiero śmierć wspomnianego już **o. Salezego od św. Piotra Nolasco (Józefa Martusiewicza)**. Pochodził z Wołynia, urodził się w 1801 r., uczył się w Kamieńcu Podolskim, a do zakonu wstąpił w Wiśniowcu w 1821 r. Lata kapłaństwa spędził w Berdyczowie, dokąd powrócił w 1834 r. i pozostał tu aż do śmierci. W 1863 r. został obrany przeorem klasztoru berdyczowskiego. Męczeństwo o. Salezego opisuje w liście do św. Rafała Kalinowskiego o. Bartłomiej Brydycki: *Śmierć jego była okropna. Kilkanaście ran przecięło pasmo jego życia doczesnego we własnej jego celi. Był to zakonnik cichy, pokorny, simplex, a jednak zły człowiek znalazł przyczynę zamordowania go. Morderstwa dokonano w jego celi w dzień uroczysty przy końcu sumy w sposób niezmiernie krwawy. Miało ono charakter wścieklej nienawiści ku Kościołowi na osobie o. Salezego wykonanej i było zapowiedzią bliskiej kasaty klasztoru berdyczowskiego. Jak do tego doszło? Właśnie w tym okresie po powstaniu styczniowym kasowane były przez rząd carski wszystkie klasztory na tych ziemiach. Tak sławny klasztor jak berdyczowski był szczególnie znienawidzony przez zaborców. Na te trudne czasy wypadły rządy o. Salezego w Berdyczowie. Generałem Gubernatorem kijowskim był wtedy Bezak, który szczególnie nienawidził katolicyzmu. Stąd jego zawzięta nienawiść do Berdyczowa. Często przyjeżdżał do klasztoru, a jego wizyty miały groźny charakter. W końcu o. Salezy otrzymał list anonimowy, pełny dzikiej nienawiści do religii katolickiej, do czci Najśw. Maryi Panny i pełen bluźnierstw i straszliwych pogroźek. Była to groźba. Wrogowie chcieli strachem zmusić przeora do*

<sup>12</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 163.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 227.

opuszczenia klasztoru. Na razie o. Salezy nie zwracał na to uwagi. Kiedy jednak drugi raz otrzymał taki sam list, zrozumiał, o co idzie. Jako odpowiedź kazał powiesić u siebie w celi obraz św. Anioła Męczennika n[aszego] Zak[onu]. Wyraził przez to, że raczej umrze, ale Berdyczowa nie opuści. Widzimy zatem, że zdecydował się na śmierć, by nie opuścić tej placówki Królowej Karmelu. Morderstwa dokonano w dzień świąteczny w czasie sumy [15 sierpnia? 1866 r.], kiedy zakonnicy byli w kościele zajęci pracą duszpasterską<sup>14</sup>.

## 5. Ofiary szowinizmu ukraińskiego

Polskich karmelitów bosych nie brakuje również wśród ofiar zbrodni wołyńskiej z lat 1943-1944. Chodzi o dwóch męczenników, którzy byli także związani z Wadowicami, a mianowicie o **o. Kamila od św. Sylwestra (Józefa Glecmana)** i **br. Cypriana od św. Michała (Jana Lasonia)**<sup>15</sup>.

O. Kamil urodził się 27 czerwca 1909 r. w Polance Wielkiej koło Oświęcimia. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzimej wiosce wstąpił do alumnatu karmelitów bosych w Wadowicach, w którym ukończył szkołę średnią. 27 lipca 1926 r. w Czernej k. Krakowa przyoblekł habit zakonny i rozpoczął lata formacji. Studia teologiczne ukończył w Krakowie, gdzie 29 czerwca 1933 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował przez rok w Wilnie, potem w Czernej, skąd w 1936 r. został skierowany do Wiśniowca, w którym pełnił obowiązki katechety. W sierpniu 1939 r. mianowano go przełożonym wiśniowieckiego klasztoru. Wierność w spełnianiu tej posługi przypłacił ofiarą z własnego życia<sup>16</sup>.

Z kolei br. Cyprian urodził się 3 sierpnia 1879 r. w Nowej Górze k. Krzeszowic. Wstąpił do Karmelu w Czernej w 1907 r. Po złożeniu ślubów pracował w Czernej, a potem, aż do 1925 r., w Wadowicach jako kucharz. Odznaczał się wielką pracowitością. Z Wadowic skierowano go do Lublina, gdzie był zakrystianinem. W 1932 r. wyjechał do Wiśniowca. Z wielką sumiennością i poświęceniem pracował w tamtejszym klasztorze i służył ludziom<sup>17</sup>.

Zapowiedzią zbliżającego się dla zakonników nieszczęścia były morderstwa i spustoszenia dokonane przez Ukraińców 16 lipca 1943 r. we wsi Maniów, należącej do prowadzonej przez karmelitów bosych parafii wiśniowieckiej. Była to bardzo okrutna rzeź. Chcąc ratować życie, ludzie chronili się na noc do wiśniowieckiego klasztoru. Bezpieczeństwa dodawał im oddział wojskowy

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 248-249.

<sup>15</sup> Zob. B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce*, Kraków 1979, s. 500-505; Idem, *Strażnicy wiary w godzinie próby. O. Kamil Józef Glecman z Polanki Wielkiej i br. Cyprian Jan Lason z Nowej Góry, karmelici bosi, zamordowani w Wiśniowcu 7 lutego 1944 roku*, Kraków 2009.

<sup>16</sup> *K sięga zmarłych*, t. 4, s. 105. Zob. także: *Camillus a S. Silvestro. Martirologio Carmelitano*, w: Simeone della Sacra Famiglia, *Un quarto di secolo tra i nostri Santi*, Roma 1997, s. 510; B. J. Wanat, *Glecman Józef (zak. Kamil od św. Sylwestra) OCD (1909-1944)*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945*, red. J. Krętosz, M. Pawłowiczowa, Opole 2007, s. 206-212.

<sup>17</sup> *K sięga zmarłych*, t. 4, s. 105-106. Por. *Cyprianus a S. Michaelae. Martirologio Carmelitano*, w: Simeone della Sacra Famiglia, *op. cit.*, s. 510; B. J. Wanat, *Lason Jan (zak. Cyprian od św. Michała) OCD (1879-1944)*, w: *Słownik biograficzny...*, s. 242-245.

Węgrów stacjonujący w zamku Wiśniowieckich. Oni to, z wrodzonej ku Polakom życzliwości, odpędzali bronią bandy ukraińskie, pojawiające się w okolicach klasztoru lub zamku.

Węgrzy podjęli jednak decyzję opuszczenia Wiśniowca i uczynili to 7 lutego 1944 r. Ich kapelan namawiał karmelitów, by wyjechali z nimi. Zakonnicy postanowili jednak pozostać w klasztorze, by służyć ludziom pociechą duszpasterską. Jednak już wieczorem tego samego dnia Ukraińcy dokonali napadu na klasztor. Zamordowali zakonników i ukrytych tam ludzi, obrabowali cały obiekt, a w końcu nawieźli do świątyni słomy, podpalili ją i zniszczyli zupełnie.

Po kilku tygodniach armia sowiecka zajęła Wiśniowiec. Polacy, którym udało się przeżyć tę gehennę, wyszli z ukrycia i donieśli władzom o zbrodniach dokonanych w klasztorze. Dnia 26 kwietnia 1944 r. dokonano ekshumacji zwłok pomordowanych z piwnic klasztornych. Rozpoznano o. Kamila i br. Cypriana. Tegoż dnia zwłoki wszystkich zostały pochowane na cmentarzu wiśniowieckim, ale bez trumien. Ciała zakonników złożono na samym wierzchu<sup>18</sup>.

## **6. Ofiary faszyzmu hitlerowskiego**

Podczas II wojny światowej kilku polskich karmelitów bosych oddało życie jako ofiary hitleryzmu. Trzech zakonników na terenach wschodnich, a dwóch w okolicy Czernej pod Krakowem. Zaczniemy od tych pierwszych. Chodzi o zakonników z klasztoru wileńskiego, **o. Fidelisa od św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Teofila Krawca)** i **o. Gracjana od św. N.M. Teresy (Władysława Głowacza)**.

O. Fidelis urodził się 12 grudnia 1907 r. w Sułoszowej. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości wstąpił do Niższego Seminarium w Wadowicach w roku 1923. Kształcił się w nim przez 4 lata i w 1927 r. w Czernej przyoblekł habit zakony. Studiował w Krakowie i 29 czerwca 1933 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1934-1936 był prefektem w Niższym Seminarium w Wadowicach, skąd został przeniesiony do Wilna.

Z kolei o. Gracjan urodził się 1 stycznia 1915 r. w Przeciszowie k. Oświęcimia. On również po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do wadowickiego Niższego Seminarium. Habit przyjął w Czernej w 1932 r. Święcenia otrzymał w Krakowie 9 lipca 1939 r. Zaraz po prymicjach został przeniesiony do Wilna i tam zastała go wojna.

Kiedy w 1941 r. Niemcy w czasie wojny z Rosją zajęli tereny wschodnie, ludzie za dawną granicą polską mieli bardzo utrudniony dostęp do praktyk religijnych z powodu aresztowania duchownych. Wtedy abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, zarządził, że grupa kapłanów uda się na wskazane placówki, by nieść wiernym pomoc religijną. Z klasztoru ostrobramskiego zostali wyznaczeni o. Fidelis i o. Gracjan. Wyjechali 2 listopada 1941 r. i objęli

---

<sup>18</sup> Rocznicą sześćdziesięciolecia męczeństwa tych zakonników była okazją do przywołania ich pamięci przez okólny list prowincjała krakowskiej prowincji karmelitów bosych Szczepana T. Praśkiewicza (*Życie Karmelu, Kraków* 2003, nr 63, s. 21-32) i do odwiedzin ich grobu przez wspólnotę karmelitów bosych z Charkowa (*ibidem*, nr 66, s. 142-145).

pieczę nad kilkoma parafiami za Berezyną. Dalsze wieści o nich – jak pisze o. Kajetan – *nie są pewne, ale opierają się na posłyszanych wiadomościach. Podobno Niemcy mieli ich aresztować, a potem gdzieś wywieźć i stracić.* [- -] *Takie wieści doszły potem do Wilna, ale zupełnej pewności nie ma, jaką śmiercią zginęli. Jedno jest pewne, że oddali swoje życie jako męczennicy*<sup>19</sup>.

Do grona zakonników karmelitańskich, którzy oddali swe życie w czasie wojny, jakkolwiek nie bezpośrednio z rąk Niemców, ale w wyniku wywołanej przez nich zawieruchy wojennej, należy także **o. Anatol od Niepokalanego Poczęcia (Stefan Radkiewicz)**. Przyszedł na świat w Michnowiczach w diecezji pińskiej 2 września 1912 r. W latach 1928-1932 był alumnem Niższego Seminarium w Wadowicach. Święcenia kapłańskie otrzymał 9 lipca 1939 r. w Krakowie. Niedługo potem, bo w połowie września tego roku, uchodząc na wschód przed Niemcami, dostał się do Lwowa. Chcąc dotrzeć w rodzinne strony został schwytyany przez Sowieców, aresztowany i wywieziony do Rosji. Kiedy zaczęły się tam tworzyć polskie formacje wojskowe, został kapelanem i wkrótce – jak poinformowała Zakon Stolica Apostolska – zmarł zarażony chorobą zakaźną<sup>20</sup>.

Męczennikami hitleryzmu, zastrzelonymi przez Niemców w 1944 r. pod Krakowem, byli **br. Franciszek od św. Józefa (Jerzy Powiertowski)**, nowicjusz z klasztoru czerneńskiego i **o. Alfons Maria od Ducha Świętego (Józef Mazurek)**, przeor tego klasztoru, wcześniej wychowanek wadowickiego alumnatu (1902-1908), dyrektor karmelitańskiego gimnazjum na Górcy i duszpasterz w wadowickim kościele klasztornym (1920-1930).

Alfons, ze chrztu Józef Mazurek, urodzony 1 marca 1891 r., pochodził z chłopskiej rodziny z Baranówki na Lubelszczyźnie. Po dziesięcioletniej pracy kapłańskiej i pedagogicznej w Wadowicach został obrany przeorem klasztoru w Czernej k. Krakowa i zarządzał nim aż do śmierci, która nastąpiła 28 sierpnia 1944 r. W dniu swej męczeńskiej śmierci zmaltretowany, po otrzymaniu pierwszego strzału upadł, ale podźwignął się, by – niczym reymontowski Boryna – siać własną krew, która wsiąkła w polską ziemię! Św. Jan Paweł II, będąc kilka dni po jego beatyfikacji w rodzinnych Wadowicach, wyznał, że miał *sposobność zetknąć się osobiście z tym świadkiem Chrystusa* i ze czcią klęka *u jego relikwii*, które spoczywają w wadowickim kościele karmelitów bosych<sup>21</sup>.

Natomiast Franciszek Powiertowski przyszedł na świat 3 grudnia 1917 r. w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum był słuchaczem Wyższej Szkoły Muzycznej, a ponadto pracował

---

19 *K sięga zmarłych*, t. 4, s. 97. Zob. także: *Fidelis a Sancta Teresia a Jesu Infante – Gratianus a S.M.N. Theresia. Martirologio Carmelitano*, w: Simeone della Sacra Famiglia, *op. cit.*, s. 509.

20 W liście Stolicy Apostolskiej czytamy: *Przewielebny Ojciec Generale! Ze smutkiem donoszę Waszej Wielbności, że według wiadomości otrzymanych przez nasz Sekretariat, Wielbny O. Stefan Radkiewicz, wpięty w jeniec (więzień) w Rosji, potem uwolniony i przydzielony jako kapelan wojskowy do szpitala chorób zakaźnych na tymże terenie Związku Sowieckiego, zmarł tamże 29 lutego 1942 r. [- -] Z Watykanu, 19 grudnia 1942 r. (Cyt. za: *Księga zmarłych*, t. 4, s. 94.)*

21 Sz. T. Praškiewicz, *Wyniesieni na ołtarze wadowiccy karmelici boscy – Rafał Kalinowski i Alfons Mazurek – w wypowiedziach św. Jana Pawła II*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2017, nr 21, s. 131.

w zakładzie krawieckim swego ojca. W marcu 1944 r. wstąpił w Czernej do Karmelu i 16 maja przyoblekł habit. 24 sierpnia 1944 r. poniósł śmierć zastrzelony przez Niemców. Został włączony do procesu beatyfikacyjnego drugiej grupy męczenników faszyzmu, który obecnie znajduje się na etapie rzymskim w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych<sup>22</sup>.

\* \* \*

W podsumowaniu możemy stwierdzić, że karmelici bosci na przestrzeni ponad czterystuletniej obecności Zakonu w Polsce, dzielili, jak wszyscy rodacy, także trudne chwile narodowej historii i przypłacali męczeńską śmiercią wierność swojej zakonnej i patriotycznej tożsamości. Co więcej, spośród przywołanych powyżej 21 męczenników karmelitańskich, prawie wszyscy bliżsi nam w czasie, tj. ofiary szowinizmu ukraińskiego (dwóch) i faszyzmu hitlerowskiego (czterech), byli wychowankami Niższego Seminarium Karmelitów Bosych w Wadowicach lub pracowali w wadowickim klasztorze. To na wadowickiej, karmelitańskiej Górcie, w szkole św. Rafała Kalinowskiego, wybitnego patrioty, powstańca i sybiraka, kształtowały się ich charaktery, poznawali patriotyczne i chrześcijańskie ideały, za które oddali potem swoje życie. Jeden z nich, tak bardzo związany z Wadowicami, jest już wyniesiony do chwały ołtarzy, drugi jest w drodze do tego, a wszyscy pozostali świadczą, jak nadal żywotne jest zawołanie Tertuliana, że *sanguis martyrum semen christianorum* (krew męczenników jest posiewem chrześcijan). Męczeńska krew przelana w ciągu czterech wieków przez ponad dwudziestu karmelitów bosych stała się bowiem posiewem nowych powołań, a w odrodzonej Polsce powstały nowe klasztory Zakonu, zaś polscy karmelici bosci włączyli się w dzieło reewangelizacji w krajach byłego Związku Sowieckiego, mając swoje wspólnoty zakonne na Białorusi, Ukrainie, Łotwie, Słowacji, a nawet na dalekiej Syberii. Polscy zakonnicy posługują również na misjach w Afryce (Burundi i Rwanda), pracują w Argentynie i w Stanach Zjednoczonych, prowadzą parafie w Niemczech i w Italii, sprawują posługę w centralnych instytucjach Zakonu, tj. w Kurii Generalnej i na Papieskim Instytucie Duchowości „Teresianum” w Rzymie, ponadto w macierzystym klasztorze „Stella Maris” na górze Karmel w Izraelu. Są także wykładowcami uniwersyteckimi w Polsce (m.in. na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie czy Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)<sup>23</sup>. Najliczniejsi jednak pełnią posługę w duszpasterstwie, niosąc pociechę sakramentalną pragnącym jej wiernym, co czynią także od ponad 125 lat na wadowickiej Górcie.

---

<sup>22</sup> Idem, *Powiertowski Jerzy OCD*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2012, t. 16, k. 138.

<sup>23</sup> Zob. *Katalog Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych 2017*, Warszawa 2017; *Krakowska Prowincja Zakonu Karmelitów Bosych pod wezwaniem Ducha Świętego, Katalog 2018*, Kraków 2018